Cena 1 zł

# ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, piątek 13 lipca 1945 | Nr 104

## Walka z nieróbstwem

Z chwilą zakończenia wojny, na wszystkich odcinkach naszego życia rozpoczął się wyraźny postęp ku normalizacji życia. Handel ożywia się z każdym dniem, ceny nie skaczą już jak do niedawna, ludzie — dla zapewnienia sobie bytu — śpieszą z zakładaniem przedsiębiorstw i placówek, z urządzaniem się i przysposobianiem do długotrwałego, normalnego życiowego wysiłku.

Jest to zjawisko radosne, zjawisko twórcze.

Ale jest — obok niego — również zjawisko inne. Obok ludzi przygotowujących się do pracy w powojennych już warunkach, krąży po Pomorzu mnóstwo poszukiwaczy, możliwości wyjątkowych. Pełno ich w każdym większym mieście i pełno o nich wiadomości. Wyśmiewają oni stosunek od obowiązków obywatelskich ludzi solidnych; kpią w żywe oczy z wszelkich zasad; mają „najprawdziwsze wiadomości" z Ziem Zachodnich i z gabinetów mężów stanu obu półkul. Hasłem tych ludzi jest slogan: „Teraz — albo nigdy!" Dążeniem — zdobycie jaknajwiększego majątku kosztem najmniejszego wysiłku. Są oni zagorzałymi przeciwnikami spokoju i stabilizacji stosunków społeczno-politycznych w kraju. Pasjonuje ich atmosfera niepewności, nieufności i podejrzliwości — po prostu anarchii. Czują się w niej jak ryby w wodzie.

Wędrując od miasta do miasta, rozwożą wieści z najautentyczniejszego źródła własnej fantazji. Podająć w wątpliwość wszystko, co nie idzie po linii ich własnego interesu, widzą wokół nieomylne znaki katastrofy. Odmowa przyznania im najpiękniejszego magazynu na głównej ulicy lub najbardziej luksusowego mieszkania z dobrem wszelakim — zwiastuje Polsce nieszczęścia i klęski. Zapowiedź uwieńczenia zabiegów pomyślnym skutkiem — stanowi oczywiście tylko uznanie zasług i zdolności.

Nie lekceważmy sobie tych ludzi. Jest ich sporo. Wśród 15-tu tysięcy osób niemeldowanych w Bydgoszczy, będzie ich na pewno parę tysięcy. Czy tylko w Bydgoszczy? Pełno ich na ziemiach zachodnich w każdym większym mieście.

Kraj nasz ma ogrom pracy. Obywatele, rozumiejący potrzeby Ojczyzny, opadają z sił, trudząc się od rana do nocy, byle sprostać swym obowiązkom. Jest ich wyraźnie za mało do wykonania zadań, obliczonych na miliony ramion i mózgów.

Dlaczego część ciężaru tych zadań nie jest przenoszona na barki wędrowców, poszukujących złotodajnych interesów?

Skończył się już okres apelów do patriotyzmu, sumienia, uczciwości obywatelskiej. Ci co je mieli, dawno stoją przy warsztacie wielkiego narodowego dzieła. Pozostały poza tym warsztatem już tylko elementy, nie reagujące na podobne apele. Do nich przemówić można wyłącznie nakazem.

Kraj nie może dziś tolerować bezczynności obywateli. Gdy idzie z nią w parze wyraźnie rozkładowa robota, nie może znieść tego tym bardziej.

Trzeba rozpocząć wreszcie walkę z nierobami. Przeżywamy czasy, kiedy każdy kilogram chleba, zjadany przez niepracującego człowieka, staje się wyzyskiem w stosunku do pracującego. Dlatego słusznem będzie jaknajszybsze wprowadzenie ustawodawstwa, nakazującego ustalanie osób pozostających bez zajęć i kierowanie ich przymusowo do pilnych prac państwowych — pod wysokimi rygorami karnymi.

**Stanisław Ziemak.**

## Dekoracja marszałków Żukowa i Rokossowskiego

### Wysokie odznaczenia otrzymali również szefowie ich sztabów

BERLIN, 12. 7. (Reuter). Feldmarszałek Montgomery dekorował dzisiaj marszałka Żukowa brytyjskim orderem Komandora Łaźni i marszałka Konstantego Rokossowskiego orderem rycerskim Komandora Łaźni. Dekorował on również ich szefów sztabu — generałów Sokołowskiego i Malinina orderem kawalerskim Imperium Brytyjskiego. Ceremonia odbyła się pod bramą brandenburską na „granicy" brytyjskiej w stolicy Niemiec.

## Terror faszystów w Grecji

BELGRAD (Polpress). W związku z oświadczeniem greckiego ministerstwa informacji, zawierającym zaprzeczenie wiadomości o terrorze, stosowanym w Grecji wobec elementów demokratycznych i mniejszości narodowych — jugosłowiańskie min. informacji wydało komunikat. Z komunikatu dowiadujemy się, że od kilku miesięcy tysiące Macedończyków i Greków przekracza granice Jugosławii, chroniąc się przed prześladowaniami nie tylko organizacyj faszystowskich, ale i policji greckiej. Liczba uciekinierów wynosi ponad 20 tysięcy osób. W jednym tylko okręgu Vojevodina umieszczono 3.500 uchodźców, w tej liczbie 3.000 Greków, pochodzących z Aten, Salonik i innych okręgów greckich oraz 500 Macedończyków. O rozmiarach prześladowań świadczy najwymowniej fakt, że z jednej tylko miejscowości greckiej w okręgu Dramy uciekli wszyscy mieszkańcy w liczbie 3.500 osób. We wsi Blaza (okręg Kostur) komendant grecki oświadczył Macedończykom: „Jesteście autonomistami macedońskimi, — wasze miejsce jest w Skoplje".

Komunikat jugosłowiański zapowiada, że przedstawiciele prasy światowej będą mieli okazję zetknąć się bezpośrednio z uchodźcami.

## Uznanie i życzenia dla Rządu Polskiego od rządów Danii i Meksyku

Min. Spraw Zagranicznych Rządu Jedności Narodowej otrzymał pismo od p. Christmasa Moellera, min. Spraw Zagr. Danii, zawiadamiające, że Rząd Królewski Danii w dniu 7 lipca uznał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej Polski.

Pismo zapowiada rychłe przybycie duńskiego przedstawiciela dyplomatycznego do Warszawy.

W tym samym czasie ambasador Meksyku w Moskwie wystosował pismo do Rządu Jedności Narodowej Polski, składając je na ręce ambasadora polskiego Z. Modzelewskiego.

W piśmie tym rząd Meksyku przyjmuje do wiadomości fakt utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i składa „najbardziej serdeczne życzenia pomyślności Polskiemu Narodowi".

## Przed procesem Petaina

PARYŻ (Polpress). Dnia 20 lipca rozpocznie się w Paryżu rozprawa przeciwko Petainowi. Na czas trwania rozprawy Petain będzie mieszkał w pałacu sprawiedliwości. Rozprawa potrwa 10 dni. Wśród świadków oskarżenia znajdują się Edward Herriot, Paul Reynaud, Edward Daladier, gen. Gamelain, prezydent Albert Lebrun i byli ambasadorowie francuscy przy Watykanie i w Brukseli. Petaina będą bronili 3 adwokaci. Prasa donosi, że oskarżyciel będzie się domagał kary śmierci.

## Cztery okręgi rolno-ekonomiczne Państwa

WARSZAWA, 12. 7. (Polpress). Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów cały teren Państwa Polskiego został podzielony na 4 okręgi rolno-ekonomiczne. Jednostkowe normy świadczeń i ilość ziemiopłodów z 1 ha, którą należy oddać na świadczenie, różniczkuje się zależnie od wielkości gospodarstwa i zdolności produkcyjnej gleby. Wszystkie gospodarstwa zobowiązane do złożenia świadczeń zostały zaliczone do jednej z pięciu kategorii zależnie od ilości posiadanych gruntów ornych, przy czym bierze się pod uwagę nie ilość ha faktycznie znajdujących się pod uprawą, lecz całość ziemi nadającej się do uprawy i wchodzącej w skład danego gospodarstwa. Poza tym gospodarstwa należące do tej samej kategorii mają różny wymiar zależnie od zdolności produkcyjnych posiadanych gruntów.

## Karty wstępu

### na salę obrad Kraj. Rady Narodowej

WARSZAWA, 12. 7. (Polpress). Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że karty wstępu dla gości na posiedzenie 8 sesji Krajowej Rady Narodowej w dn. 21, 22 i 23 lipca 1945 r. będą wydawane od dnia 11 lipca rb. w kancelarii Biura Prezydialnego w Warszawie — Belweder, skrzydło lewe, w godzinach urzędowych.

Posłowie do Krajowej Rady Narodowej mają prawo wstępu na salę obrad za okazaniem legitymacji poselskiej.

Organizacje polityczne, społeczne, kulturalne, zawodowe i inne mogą składać u kierowniczki Kancelarii Krajowej Rady Narodowej ob. Jaworskiej, listy imienne (z wyszczególnieniem zawodu i adresu) osób, pragnących wziąć udział w posiedzeniach w charakterze gości.

## 14 milionów zabitych, 45 milionów rannych

NOWY JORK, 10. 7. (Polpress). Edward Stettinius w przemówieniu swym, wygłoszonym w Senacie, podał, że w Europie zginęło podczas wojny 14 milionów żołnierzy, a 45 milionów zostało rannych.

## Prezydent Truman przemówi w parlamencie angielskim

LONDYN, 10. 7. (Polpress). Agencja Reutera donosi, że prezydent Truman podczas swego pobytu w Anglii wygłosi przemówienie na wspólnym posiedzeniu Izby Gmin i Izby Lordów. Prezydent Truman, jako gość króla Jerzego VI i królowej Elżbiety, zamieszka w pałacu Buckingham.

## Partyzanci polscy wracają z Jugosławii do kraju

BELGRAD, 10. 7. (Polpress). — W walce partyzantów jugosłowiańskich przeciwko okupantowi wzięły udział liczne grupy Polaków, zdobywając sobie sympatię i szacunek jugosłowiańskich towarzyszy broni. Obecnie partyzanci polscy wracają do Ojczyzny.

Pierwszy transport, składający się z 57 osób, odjechał z Belgradu dnia 8 lipca.

## Uroczysty obchód grunwaldzki

W dniach 14 i 15 bm., z okazji 535 rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem, na historycznym polu bitwy, odbędą się uroczystości, w których udział wezmą najwyżsi dostojnicy Państwa oraz delegacje narodów słowiańskich, zaproszone przez Komitet Obchodu.

W ramach programu uroczystości odbędzie się defilada wojska i marynarki, pocztów sztandarowych, organizacji społecznych, zawodowych i młodzieżowych.

Z Warszawy wyruszy 13 bm. o godz. 20-ej pociąg specjalny, wiozący uczestników manifestacji do Olsztyna.

Spodziewane są pociągi specjalne z okolic Olsztyna na miejsce uroczystości.

Na znak braterstwa i jedności narodów słowiańskich, które dwukrotnie odparły wspólne niebezpieczeństwo agresji niemieckiej, założony będzie na polu Grunwaldu kamień węgielny pod pomnik „Jedności Narodowej".

## Nowy premier Australii

Agencja Reutera donosi, że minister wojny i b. premier Foro objął po zgonie Curtina stanowisko premiera Australii.

## Marszałek Rokossowski w Toruniu

TORUŃ (Polpress). Do Torunia przybył wraz ze swoim sztabem marszałek Rokossowski, witany przez przedstawicieli miejscowych władz wojskowych i cywilnych. Marszałek odwiedził w toruńskich szpitalach rannych żołnierzy radzieckich i spędził z nimi kilka godzin na serdecznej pogawędce.

## Akt oskarżenia przeciwko Quislingowi

SZTOKHOLM (Polpress). Z Oslo donoszą, że prokurator oskarża Quislinga o zdradę stanu, morderstwa, sprzeniewierzenia i kradzież. Najcięższym punktem oskarżenia jest obecność Quislinga na konferencji w Berlinie w grudniu 1939 roku. Omawiał on wówczas strefy okupacji w Norwegii.

## Min. Jędrychowski w Warszawie

WARSZAWA, 12. 7. (Polpress). Do Warszawy przybył z Paryża nowo mianowany minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Stefan Jędrychowski. W dniu 11 lipca minister Jędrychowski przyjęty został na audiencji przez Prezydenta Bieruta oraz Premiera Osóbki-Morawskiego.

## Eden przed wyjazdem do Poczdamu

LONDYN, 12. 7. (International News). Eden zajęty jest ostatnimi przygotowaniami do Konferencji w Poczdamie. Wczoraj Eden przyjął tureckiego ministra spraw zagranicznych Hasan Saka, któremu towarzyszył turecki ambasador Unadyin. Minister spożył śniadanie ze specjalnym przedstawicielem Trumana, Józefem Daviesem i odbył konferencję z ambasadorem francuskim Massigli.

Sowiecki ambasador Gusew wyjechał do Moskwy wczorajszej nocy. W kołach politycznych uchodzi za pewne, że będzie on towarzyszył Stalinowi w Poczdamie.

## Przebudowa moskiewskiej kolejki podziemnej

MOSKWA (Polpress). Prasa Radziecka donosi, że w najbliższych dniach rozpocznie się budowa nowej linii moskiewskiego metra. Długość tej linii wynosić będzie 20 km. Będzie ona łączyła wszystkie dworce kolejowe.

## Transporty UNRRA przez polskie porty bałtyckie

NOWY JORK, 10. 7. (Polpress). — Rząd Polski zawiadomił organizację UNRRA o tym, że porty bałtyckie Gdańsk i Gdynia będą niebawem gotowe do przyjęcia transportów, wobec czego dalsze ładunki UNRRA będą mogły być kierowane do portów bałtyckich, co w znacznej mierze przyśpieszy transport.

W portach Ameryki Półn. i Wielkiej Brytanii trwa nadal załadowywanie okrętów dla Polski.

## De la Rocque stanie przed sądem

PARYŻ, 10. 7. (Polpress). — Pułkownik Francois de la Rocque, były przywódca faszystowskiej organizacji „Croix de Feu", stanie w najbliższych dniach przed sądem, oskarżony o demoralizowanie narodu francuskiego w artykułach napisanych w prasie proniemieckiej podczas okupacji.

## Żołnierze polscy rozminowali 14.000 km kw. dróg i pól

WARSZAWA, 12. 7. (Polpress). Cofający się nieprzyjaciel podminował duże połacie naszych terytorium oraz liczne gmachy i budynki w miastach i wsiach.

Na żołnierzu polskim spoczął ciężki obowiązek oczyszczania naszego kraju z tych niebezpiecznych pozostałości po niebezpiecznym okupancie. Według sprawozdań wojskowo-inżynieryjnego departamentu Ministerstwa Obrony Narodowej do 30. 6. 45 rozminowano 14 000 km kwadratowych terytorium, 11 193 km dróg oraz 2 309 miejscowości i 48 miast.

W toku akcji zdjęto i zniszczono 236 760 oraz zebrano i zniszczono 601 820 sztuk amunicji. Do podjętej na wielką skalę odminowania terytorium polskiego wciągnięto również ludność cywilną i wyszkolono cywilnych minerów.

Biorący w akcji udział żołnierze wykazali prawdziwe bohaterstwo i poświęcenie, nie licząc się z grożącym niebezpieczeństwem. W akcji rozminowania Polski zabitych zostało 115 żołnierzy zaś 196 odniosło rany.

# Umowa o repatriacji Polaków z ZSRR

## Wiceminister Wolski o szczegółach akcji repatriacyjnej

WARSZAWA, 10. 7. (Polpress). W sprawie repatriacji Polaków z terenów ZSRR do Polski, główny pełnomocnik rządu dla spraw repatriacji ob. wiceminister Wolski, udzielił następujących wyjaśnień:

W dniu 6 lipca rb., została podpisana w Moskwie umowa między Rządem Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem ZSRR w sprawie zmiany obywatelstwa radzieckiego osób narodowości polskiej i żydowskiej, mieszkających w ZSRR i ewakuacji ich do Polski i w sprawie zmiany obywatelstwa polskiego osób narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, rusińskiej i litewskiej mieszkających na terytorium Polski i ewakuacji tych do ZSRR.

Umowa ta, dzięki sformułowaniu prawa zmiany obywatelstwa pozwala przyjąć obywatelstwo polskie wszystkim, którzy do dnia 17 września 1939 roku posiadali obywatelstwo polskie, bez względu na obywatelstwo posiadane w tej chwili. Prócz tego umowa ta przewiduje możliwość zmiany obywatelstwa dla wszystkich innych osób narodowości polskiej, które w jakikolwiek bądź sposób przysłużyli się do dzieła odbudowy niepodległości Polski, bądź udziałem w armii, bądź też w organizacjach polskich.

Każdy repatriant ma prawo zabrać ze sobą swoją rodzinę (małżonka, dzieci bez względu na wiek, rodziców, wychowanków) a również i innych krewnych, niezależnie od ich narodowości, jeżeli prowadzą wspólne gospodarstwo i wyrazili życzenie przesiedlenia się. Zaznacza się, że w realizacji tej akcji, rzeczą podstawową i niezbędną w każdym poszczególnym wypadku, jest swobodne wyrażenie życzenia.

Studenci, jak również osoby zawodów specjalnych w stosunku do których Rząd Polski będzie uważał za stosowne, a Rząd ZSRR wyrazi swą zgodę, by prowadzili swe studia w uczelniach radzieckich, względnie by wykonywali pracę w przedsiębiorstwach dla udoskonalenia swych umiejętności, otrzymają polskie paszporty i pozostaną w dotychczasowych miejscach zamieszkania na zasadach ogólnych, regulujących pobyt cudzoziemców na terytorium ZSRR.

Strony zobowiązały się akcję zakończyć do dnia 31 grudnia roku 1945 z tym, że deklaracje winny być złożone do dnia 1 listopada 1945 roku.

W Moskwie zostanie utworzona polsko-radziecka Komisja mieszana w składzie 6 członków, wyznaczonych przez oba rządy, przy czym Komisja wybierze 2 przewodniczących, którzy kolejno przewodniczyć będą na posiedzeniach.

W miejscach skupienia osób, wyjeżdżających na podstawie tej umowy, Komisja wyznaczy swych pełnomocników. Rząd ZSRR odda do dyspozyzji osób wyjeżdżających do Polski środki transportowe oraz zajmie się wyżywieniem i pomocą lekarską w czasie trwania przejazdu.

Kolejność wyjazdu została ustalona w ten sposób, że przede wszystkim wyjadą rodziny wojskowych, następnie rolnicy wykwalifikowani, w końcu — pozostali. Pod względem terytorialnym — przede wszystkim mieszkańcy terenów północnych i wschodnich ZSRR, następnie europejska część ZSRR, a dopiero później — pozostałe tereny w tej liczbie Azja Środkowa.

Repatriacja dziecińców i innych zakładów opieki społecznej odbędzie się pod odpowiednią opieką w sposób zorganizowany.

Każdy wyjeżdżający ma prawo zabrania ze sobą swego mienia ruchomego, nieprzewyższającego dla ludności wiejskiej 2 ton, zaś dla ludności miejskiej — 1 tony. Repatriantom — rzemieślnikom, lekarzom, artystom itp. przyznane zostało prawo zabrania i przewozu przedmiotów, niezbędnych dla ich pracy zawodowej.

Ponadto repatrianci mogą zabrać ze sobą w gotówce do 1.000 rubli, które zostaną w punkcie przejściowym wymienione na walutę obiegową polską. Kwoty pieniężne powyżej 1.000 zł, będące w posiadaniu osób wyjeżdżających, zostaną przekazane na specjalny rachunek w Polskim Banku Narodowym i będą zwrócone właścicielowi po przybyciu do Kraju. W ten sam sposób zdeponowane i przekazane obligacje pożyczek państwowych ZSRR.

Rząd Polski wydeleguje swoich 3 członków do wymienionej Komisji w ciągu najbliższych 10 dni. Organizacją przyjęcia repatriantów w Kraju zajmie się Państwowy Urząd Repatriacyjny.

Rodziny wojskowych zostaną skierowane bezpośrednio do punktów rozdzielczych osadnictwa wojskowego: w Starogardzie, Gorzowie i Zeganiu (Pomorze Zachodnie nad Odrą).

# Polacy z Francji wracają do Ojczyzny

## W pierwszym rzucie 1.000 najwartościowszych Polaków osiądzie w okolicach Grunwaldu

WARSZAWA, 11. 7. (Polpress). W późnych godzinach popołudniowych, dnia 10 bm. Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut przyjął delegację Polaków z zagranicy, złożoną z wybitnych działaczy naszej emigracji. Omawiano aktualne zagadnienia polskiego wychodźtwa na ziemiach Francji. Delegacja zakomunikowała ob. Prezydentowi o gotowości 50.000 rodzin polskich robotników rolnych we Francji do natychmiastowego powrotu do kraju dla wzięcia udziału w akcji osiedleńczej na ziemiach zachodnich.

W związku z tym ob. Prezydent zapewnił rodaków z Francji, że Państwo Polskie zatroszczy się, by późniejsze, siłą rzeczy, przybycie wychodźtwa z Francji na nasze ziemie zachodnie nie spowodowało jakiegokolwiek upośledzenia go w porównaniu do przesiedleńców z kraju. Delegacja uzyskała również zapewnienie o jak najdalej idącej pomocy dla reemigracji z Francji w jej wysiłkach dla stworzenia sobie nowej egzystencji na prasłowiańskich terytoriach.

*

Jak oświadczył korespondentowi „Polpressu" przewodniczący Polskiej Organizacji Młodzieżowej we Francji poseł do Krajowej Rady Narodowej ob. Stanisław Stęplewski, w pierwszym rzucie zostanie skierowanych na tereny w okolicach Grunwaldu na ziemiach mazurskich 500 do 1.000 młodych Polaków, wybranych z najbardziej wartościowych elementów polskiego wychodźtwa zarobkowego. Będą to wyłącznie rolnicy, podczas gdy na tereny śląskie będzie skierowana polska reemigracja górnicza. Odpowiednie przygotowania w tym celu zostaną poczynione w najbliższym czasie i przyjazd pierwszych czołówek naszej młodzieży zależny jest już tylko od rozwiązania kwestii transportu.

# Sytuacja Polaków na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech

WARSZAWA (Polpress). W początku lipca powróciła do Warszawy Misja Polskiego Czerwonego Krzyża, po zwiedzeniu ośrodków polskich w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

Przewodniczący Misji, płk. Wiktor Grosz, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Polpress-u", następująco zobrazował sytuację naszych rodaków w Niemczech Zachodnich:

Misja nasza miała za zadanie zapoznania się z istotnym stanem rzeczy w obozach polskich w Niemczech oraz dostarczenie naszym rodakom, przebywającym w tych obozach, prawdziwych informacji o sytuacji w kraju. Zwiedziliśmy niektóre ośrodki, w których zgrupowani są Polacy w okolicach Linzu i Monachium. Każdy z tych ośrodków skupia dziesiątki obozów polskich. Rozmawialiśmy z setkami naszych rodaków, reprezentujących poszczególne skupiska. Wszędzie przyjmowano nas entuzjastycznie. Rozgrywały się rozrzewniające sceny powitania pierwszych, choć nieoficjalnych przedstawicieli Państwa Polskiego i Armii Polskiej przez stęsknionych za krajem ludzi, tkwiących wciąż jeszcze na niemieckiej ziemi. Przywieźliśmy 3 worki listów, które zostały już rozesłane adresatom.

— W jakich warunkach żyją nasi rodacy w obozach, z którymi Misja miała styczność?

— Wyżywienie jest na ogół dobre. Natomiast dają się odczuwać poważne braki w warunkach zakwaterowania. Amerykanie starają się dopomagać Polakom w miarę możności, jednakże ogólne warunki życia w Niemczech są jeszcze bardzo trudne. Znacznie jednak ważniejszą sprawą, niż trudności natury materialnej, jest stałe, systematyczne zatruwanie naszych rodaków podstępną i złośliwą propagandą, szerzoną przez reakcyjne koła emigracji polskiej. Polacy, przebywający w obozach, karmieni są wciąż najokropniejszymi bzdurami na temat stosunków panujących w kraju. Np. ulubionym argumentem agentów p. Arciszewskiego jest twierdzenie, że wszystkie kościoły w Polsce są zamknięte i zamienione w stajnie. Wyświetlany przez nas film, przedstawiający m. in. nabożeństwo, wywołał powszechny entuzjazm i zdumienie. Otumanieni przez sieć tzw. polskich oficerów łącznikowych, ludzie oglądali ze łzami wzruszenia nasze mundury i często dopiero od nas dowiadywali się o odradzającej się potędze Wojska Polskiego.

— Jakie nastroje panują wobec tego w obozach polskich?

— Muszę tu przede wszystkim podkreślić, że pobyt Misji w Niemczech miał miejsce przed utworzeniem Rządu Jedności Narodowej. Pomimo propagandy, szerzonej przez oficerów łącznikowych, przytłaczająca większość naszych rodaków zdecydowanie pragnie wrócić do kraju. Nawet młodsi oficerowie łącznikowi z Londynu niejednokrotnie deklarowali chęć natychmiastowego powrotu wraz z nami. Jedynie nieznaczna część oficerów zawodowych wstrzymuje się z powzięciem decyzji.

— A jakie jest ustosunkowanie się władz amerykańskich do sprawy powrotu naszych rodaków z Niemiec?

— Oficerowie amerykańscy są przeważnie zdezorientowani fałszywymi informacjami przedstawicieli reakcji emigracyjnej. Wielu z nich zwracało się do nas z prośbą o wyjaśnienie im, czego naprawdę chcą Polacy, i tam, gdzie udało się nam przekonać władze amerykańskie o istotnym stanie rzeczy — są one gotowe do udzielenia wszelkiej pomocy pragnącym powrócić do kraju. Pewien pułkownik amerykański wyraził się następująco: „Byłoby bardzo pożyteczne, aby Misja potrafiła wybić z głowy niektórym Polakom nadzieję, że Stany Zjednoczone pozwolą wciągnąć się kiedykolwiek do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Przeciętny Amerykanin odczuwa podziw i uwielbienie dla tego, co dokonała Armia Czerwona dla sprawy wspólnego zwycięstwa. Im szybciej Polacy zrozumieją, że żadnej wojny nie będzie — tym lepiej dla Polski."

Oficjalne stanowisko Naczelnych Władz Amerykańskich, z którymi Misja miała sposobność przeprowadzić rozmowy w Paryżu, opiera się na uchwale Mocarstw okupujących Niemcy, wyrażającej zgodę na powrót Polaków do kraju.

— Czy p. pułkownik sądzi, że w tych warunkach możemy oczekiwać powrotu większości Polaków z Niemiec?

— Jestem pewien, że wrócą wszyscy, zarówno osoby cywilne jak i b. jeńcy wojenni. Rodacy nasi pragną gorąco powrotu do kraju i żadna dywersyjna robota nielicznej grupy emigracyjnej faszystów nie powstrzyma ich od tego.

# Generał dywizji Juliusz Rómmel

## staje do dyspozycji Rządu Jedności Narodowej

Generał dywizji JULIUSZ RÓMMEL, dowódca obrony Warszawy w 1939 r. przeciw liczebnie wielokrotnej przemocy niemieckiej, po wyjściu z niewoli oddał się za pośrednictwem Szefa Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu płk. Naszkowskiego do dyspozycji Naczelnego Dowódcy W. P. Marsz. Żymierskiego.

Gen. Rómmel złożył w dniu 4 lipca br. następujące oświadczenie dla prasy:

— Jestem żołnierzem. — W smutnych dniach wrześniowych 1939 roku walczyłem o Warszawę i Modlin do ostatnich możliwości. Po trzytygodniowej, beznadziejnej wówczas przez świat niedocenionej obronie stolicy, poddałem się tylko dla oszczędzenia milionowej ludności od zagłady, a miasta — od całkowitego zniszczenia. Decyzję kapitulacji zmuszony byłem podjąć sam, przyjmując za nią pełną odpowiedzialność i uzyskując honorowe, a niedotrzymane przez barbarzyńskich Niemców warunki dla moich żołnierzy.

Niewola pozbawiła mnie zaszczytu dalszej czynnej walki z wrogami ludzkości — Niemcami Hitlera. Po wyjściu z obozu jeńców postanowiłem oddać swe siły dziełu odbudowy naszej odrodzonej na zasadach demokratycznych Ojczyzny, a tym samym i trwałego pokoju wraz z naszymi wielkimi, zwycięskimi sprzymierzeńcami i powrócić najrychlej do Kraju. I dlatego oddaję się do dyspozycji Rządu Jedności Narodowej, który opierając się na zaufaniu całego narodu, podniesie Polskę ze zniszczeń wojennych i zapewni jej godne miejsce w rodzinie narodów.

Wierzę, że gwarancją naszej niepodległości jest sojusz z wielkimi demokracjami świata, z ZSRR, Ameryką, Anglią i Francją.

W Rosję wierzyłem już w 1939 r., uważając wkroczenie Armii Czerwonej w granice Państwa Polskiego, jako pierwszy wspólny krok przeciw Niemcom.

Naród polski i rosyjski rozumieją konieczność ścisłej przyjaźni i współpracy w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa niemieckiego. Przyjaźń polsko-sowiecka umożliwia nam odzyskanie prastarych polskich ziem po Odrę i Nissę, uzyskanie szerokiego dostępu do morza, a w przyszłości doprowadzi do rozkwitu naszą odrodzoną, demokratyczną Rzeczpospolitą.

Nie wątpię, że wszyscy uczciwi Polacy z Armii sprzed 1939 r. i z naszych dzielnych korpusów na zachodzie, bądź b. jeńcy wojenni pójdą w moje ślady i powrócą do Ojczyzny, która czeka z utęsknieniem na swoich synów.

## *Przegląd prasy*

### Czas żniwny

*„Dziennik Polski" omawia dotychczasową sytuację aprowizacyjną w Europie. Dziennik dowodzi, że mimo potwornych zniszczeń wojennych, mimo dewastacji dokonanej w kraju przez okupanta — w Polsce w dziedzinie zaopatrzenia obywateli w żywność było znacznie lepiej niż w innych krajach Europy. By jednak i nadal Polska mogła przodować na tym polu innym krajom musimy*

użyć wszelkich sił, aby wreszcie w czasie kiedy zaczynamy żyć „na swoim" i „ze swego", uczyniono wszystko, aby ani jedno ziarnko, ani jeden ziemniak, ani kilogram owoców czy warzyw, nie były zmarnowane. Do tego zaś niezbędnym jest zdanie sobie jasno sprawy, że kwestia nadchodzących żniw i zbiorów nie jest czymś oderwanym, lecz — dotyczy całej powszechności polskiej. Jeśli chętnie i często nadużywamy określenia „frontem do czegoś", to w danym wypadku obowiązkiem moralnym wszystkich bez wyjątku jest — konieczność zespolenia wszystkich w Polsce na froncie żniwnym. Nikt niemoże się wyłamywać. Nikt nie może niczym usprawiedliwiać nieobecności, jeśli w żniwach udział brać może.

### Polonia radziecka

*Ogłoszona niedawno w prasie umowa polsko-radziecka w sprawie repatriacji Polaków, znajdujących się w Związku Radzieckim przewiduje, że do końca rb. będzie im dana możność powrotu do kraju.*

*W związku z tym „Rzeczpospolita" podnosi,*

nasi bracia i siostry, którzy w latach wojny mogli obserwować wysiłek i bohaterstwo wewnętrznego frontu pracy, którzy w nim współuczestniczyli, przyczyniając się w miarę swych możliwości do zaopatrzenia walczących armij w potrzebny im sprzęt, poznali styl życia, styl pracy i skalę twórczych możliwości sprzymierzonych dziś z nami narodów Związku Radzieckiego. Nie jest to okoliczność bez donioslych dla nas konsekwencyj. Tak, jak 1 dywizja, a później 1 Armia Wojska Polskiego, wyłoniona przez tę właśnie emigrację naszą w ZSRR, poznały w walkach, w codziennym wspólnym i jakże krwawym nieraz trudzie wartość, obowiązkowość i dzielność radzieckiego żołnierza i dowódcy, jak nauczyły się cenić dobre z nimi koleżeństwo, poznały ich wielkie zalety i zżyły się na froncie z radzieckimi towarzyszami broni, tak i naszą cywilną emigrację braterstwo ciężkiej pracy lat wojny zbliżyło do radzieckich bojowników frontu wewnętrznego. W pracy i w walce najmocniejsze między ludźmi więzy powstają, wspólna praca i wspólnie prowadzona walka najbardziej ludzi do siebie zbliża.

Jeśli wspomnimy nasze przedwojenne zaniedbanie w dziedzinie znajomości Związku Radzieckiego, uświadomimy sobie należycie, jak doniosłe znaczenie dla zbliżenia polsko-radzieckiego mieć będą właśnie rzesze emigrantów ze Wschodu.

### Kultura polska

*„Kurier Codzienny" podkreśla, że gigantyczne zadanie odbudowy Polski, nie może nam przesłaniać ruiny innej dziedziny życia: ruiny kultury polskiej. „Jak będziemy budowali, jak powinna wyglądać nowa kultura w nowej Polsce?" Dziennik otrzymał na te pytania odpowiedź w wywiadzie udzielonym mu przez ministra Kultury i Sztuki ob. Edmunda Zalewskiego.*

Nowe czasy — oświadczył minister — potrzebować będą nowej inteligencji, która ściśle związana z ludem, będzie gotowa służyć ludowi wiedzą i sztuką. Rozwój nowej kultury zależny jest przede wszystkim od wyzwolenia człowieka pracy spod dotychczasowego ciśnienia ekonomicznego. Każdy człowiek ma prawo do szczęścia, pojętego jako radość życia, jako przyjemność i zadowolenie płynące z życia. Praca więc musi być wykonana w radości i z radością.

Dziś sztuka musi służyć wyzwalającemu się człowiekowi pracy. Więc musi być zrozumiałą dla wszystkich i musi być przepojona treścią, która będzie ważna dla wszystkich. I to będzie stanowić o jej demokratyzacji. Nowa sztuka musi zmienić dotychczasową tematykę obrazów, literatury, muzyki. Trzeba zlikwidować sentymentalną sielankowość w sztuce, utrzymującą płytkie nacjonalistyczne tendencje, wypaczające trzeźwe patrzenie w przyszłość, zaciemniającą właściwą realność faktów życiowych. Trzeba traktować z całą ostrożnością, tak zwaną, a często obłudnie zwaną — ludowość, która niejednokrotnie pod ładną formą ukrywa po prostu tendencje reakcyjne. Trzeba niszczyć kult sztuki, dla sztuki, uprawiany przez egocentrycznie nastawionych artystów, artystów-snobów i sybarystycznych smakoszów. Ten bowiem kult kryje w sobie zawsze zarodek zwyrodnienia. Musimy natomiast rozwijać odczuwanie i rozumienie piękna przyrody, dobra, prawdy, bohaterstwa, szlachetnych czynów, prostoty, wreszcie piękna braterstwa i wolności.

# Na marginesie ustawy o majątkach opuszczonych

Jednym z najliczniejszych typów spraw rozpoznawanych w sądach cywilnych są obecnie wnioski o przywrócenie posiadania majątku. Od chwili wydania ustawy (przedtem dekretu) w tym przedmiocie, wpłynęło do Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy przeszło 3200 wniosków tego rodzaju. Przeważnie są to sprawy o przywrócenie posiadania domów czynszowych.

Z uwagi na doniosłość zagadnienia, mające charakter społeczno-ekonomiczny, związany ściśle z ustawodawstwem cywilnym, przypominamy najważniejsze przepisy ustawy o majątkach opuszczonych, interesujące szerokie warstwy społeczeństwa, albowiem odnosi się ona do majątku nieruchomego jak i ruchomego.

Sąd grodzki miejsca, w którym opuszczony majątek ruchomy lub nieruchomy znajduje się, jest właściwy do rozpoznania wniosku o wprowadzenie w posiadanie, przy czym właścicielowi majątku opuszczonego należy przywrócić posiadanie tego majątku niezależnie od tego, w czyim posiadaniu majątek się znajduje.

Kwestię kto ma prawo żądać przywrócenia posiadania majątku, ustawa rozumuje bardzo liberalnie. Procedura jest prosta, pozbawiona balastu formalnego postępowania cywilnego. Ustawa kładzie nacisk na szybkość postępowania. Sąd przeprowadza z urzędu (moment publiczno-prawny jest mocno akcentowany) wszelkie dowody, jakie okażą się konieczne dla wyjaśnienia sprawy oraz zarządza takie postępowanie dowodowe, jakie uzna za wskazane. Ustawa nie przewiduje przymusu adwokackiego (wnioski można składać ustnie do protokółu); postępowanie jest wolne od kosztów sądowych (opłat sądowych i kosztów postępowania).

Zasadniczo, przywrócenia posiadania może żądać właściciel, a gdy ten jest nieobecny, — jego krewni w linii prostej bez ograniczenia (zstępni i wstępni tj. dzieci, wnukowie, prawnukowie, rodzice, dziadkowie, pradziadkowie, również dzieci nieślubne) bracia i siostry oraz małżonek — (bez względu na to, czy związek małżeński został zawarty w formie prawem przepisanej), czy też nie znajduje on potwierdzenia w dokumentach publiczno-prawnych.

Małżeństwa osób wyznania niechrześcijańskiego, zawarte w sposób rytualny zgodnie z ich przepisami religijnymi bez zachowania formalności prawa państwowego, jeśli chodzi o prawa małżonka z ustawy o majątkach opuszczonych — są zrównane ze związkami małżeńskimi zawartymi w formie prawem przepisanej.

Wybitnie demokratyczny duch ustawy zrywa pęta zbędnej formalistyki. Czy dany związek dwojga ludzi uważać należy za małżeństwo, decyduje wola współżyjących z sobą ludzi tudzież stan faktyczny. O ile krewni, przyjaciele, sąsiedzi czy nawet opinia stwierdzają, że ktoś jest uważany za małżonka, to należy go za takiego uznać, mimo braku w tym względzie dokumentów.

Osobom, którym zostanie przywrócone posiadanie majątku w trybie omawianej ustawy, służy tylko zarząd i użytkowanie majątku do czasu nabycia prawa własności wedle odnośnych przepisów prawa cywilnego (rzeczowego, spadkowego) tudzież przez przedawnienie (zasiedzenie), o którym mówi szczegółowo ustawa o majątkach opuszczonych. Samo postępowanie jest uproszczone. I tak sąd, po otrzymaniu wniosku, niezwłocznie podaje o tym do wiadomości przez wywieszenie zawiadomienia w lokalu sądu, wyznaczając równocześnie termin rozprawy ustnej, nie później niż na dwudziesty pierwszy dzień, licząc od daty otrzymania wniosku.

Sąd wzywa na rozprawę wnioskodawców, właściwy oddział Tymczasowego Zarządu Państwowego, a gdy chodzi o gospodarstwa rolne — powiatowe władze rolne, zarząd powiatowy Związku Samopomocy Chłopskiej oraz inne władze lub instytucje, które sprawują zarząd majątku, następnie osoby, które zgłosiły do majątku swoje prawa lub znajdują się w jego posiadaniu.

Pewne ograniczenia zawiera postanowienie, wedle którego nikt nie może być wprowadzony w posiadanie majątku, który ma szczególne znaczenie dla interesów państwa.

W dobie obecnych przemian społecznych przepis ten jest celowy.

Wniosek władzy o wyłączenie majątku spod działania ustawy, zgłoszony na piśmie i umotywowany jest — w braku sprzeciwu ze strony uprawnionych do żądania przywrócenia posiadania — wiążący dla Sądu.

Sąd orzeka postanowieniem, czy i kto ma być wprowadzony w posiadanie majątku opuszczonego, wydając postanowienie najdalej w ciągu 6-ciu tygodni od daty złożenia wniosku. Postanowienie sądu jest natychmiast wykonalne.

Ustawa przewiduje zażalenie na postanowienie sądu grodzkiego do sądu okręgowego, który rozpoznaje sprawę w składzie trzech sędziów na posiedzeniu jawnym. Kasacja do Sądu Najwyższego nie przysługuje.

Na zasadzie tytułu wykonawczego właściwy wojewódzki oddział Tymczasowego Zarządu Państwowego wprowadzi osobę uprawnioną w posiadanie majątku i wyda jej wszelkie dotyczące tego majątku: księgi, rachunki, wykazy itp. oraz przypadającą jej gotowiznę — najdalej w ciągu 7-miu dni od daty złożenia wniosku.

W interesie porządku prawnego zgodnie z zasadą jawności ksiąg hipotecznych prawomocne postanowienie sądu o wprowadzeniu w posiadanie nieruchomości, mającej urządzoną księgę hipoteczną (gruntową) ulega ujawnieniu w tej księdze, prawomocne zaś postanowienie o wprowadzeniu w posiadanie przedsiębiorstwa handlowego ulega ujawnieniu we właściwym rejestrze handlowym.

Na zakończenie dodam, że wszelki majątek ruchomy lub nieruchomy, który w związku z wojną rozpoczętą 1 września 1939 r. nie znajduje się w posiadaniu właściciela, jego prawnych następców lub osób prawa ich reprezentujących, jest w rozumieniu ustawy majątkiem opuszczonym.

*Dr Henryk Auster.*

## Zmiany w podziale administracyjnym państwa

WARSZAWA (Polpress). Rada Ministrów uchwaliła w dniu 7 bm. projekt dekretu o utworzeniu województwa rzeszowskiego. W skład tego województwa wchodzą z dawnego województwa lwowskiego powiaty. brzozowski, jarosławski, kolbuszowski, krośnieński, leski, sanocki, tarnobrzeski, lubaczowski, łańcucki, niżański, przemyski, przeworski i rzeszowski, a ponadto 4 powiaty, wyłączone z województwa krakowskiego: dębicki, gorlicki, jasielski i mielecki. Ogółem zatem, zgodnie z tą uchwałą województwo rzeszowskie liczy obecnie 17 powiatów o powierzchni 16 031 km kw. Według stanu z r. 1931 zaludnienie tego województwa wyraża się liczbą 1581,2 tysiące mieszkańców. Siedzibą województwa jest Rzeszów.

Rada Ministrów postanowiła włączyć do woj. krakowskiego — niezależnie od włączonego już dawniej powiatu miechowskiego — również powiat olkuski, stanowiący dotychczas część składową woj. kieleckiego.

Z woj. kieleckiego wyłączono powiaty będziński i zawierciański, stanowiące obszar przemysłowy Zagłębia Dąbrowskiego. Powiaty te wchodzą teraz w skład woj. śląskiego.

Do woj. białostockiego włączono kosztem woj. warszawskiego powiat łomżyński, a ponadto powierzono wojewodzie białostockiemu administrację trzech powiatów z okręgu mazurskiego, mianowicie: Ełk, Gołdap i Olecko (Margrabowo). Dzięki tym zmianom woj. białostockie liczy teraz 12 powiatów o powierzchni 23 311 km kw. z 1 190 tys. mieszkańców — według stanu z roku 1931.

Do 7 powiatów, które tworzyły dotychczas woj. gdańskie, Rada Ministrów postanowiła dołączyć jeszcze 9, a mianowicie: 4 powiaty z okręgu mazurskiego — Elbląg, Malborg, Sztum i Kwidzyń — oraz 5 powiatów z Pomorza Zachodniego (Szczecińskiego) — Lembork, Bytów, Miastko, Słupsk i Sławno. Obecnie zatem po dokonanych zmianach woj. gdańskie liczy ogółem 16 powiatów o powierzchni 17 302 km kw. z 1 215,6 tys. mieszkańców.

Woj. poznańskie, które liczyło dotychczas 29 powiatów, powiększone zostało o 14 powiatów wyłączonych z Pomorza Zachodniego (Szczecińskiego) oraz ze Śląska Dolnego. Są to powiaty: Piła, Trzcianka, Strzelce, Gorzów, Skwierzyna, Rypin, Cielęcin, Międzyrzec, Babimost, Krosno, Sulichów (Swiebodzin), Wschowa, Gubin i Zielona Góra. Obecnie zatem, łącznie z tymi 14-ma powiatami woj. poznańskie liczy ogółem 43 powiaty o powierzchni 40 218 km kw. z 2 916,2 tys. mieszkańców.

Woj. pomorskie powiększono o 2 powiaty — Złotów i Człochów, kosztem Pomorza Zachodniego (Szczecińskiego). Województwo to liczy więc teraz 24 powiaty o powierzchni 22 627 km kw. z 1 602 tys. mieszkańców.

Ponadto Rada Ministrów postanowiła nadać dotychczasowemu powiatowi janowskiemu w woj. lubelskim nazwę powiatu kraśnickiego z siedzibą w Kraśniku oraz przyłączyć gminę Tarnoszyn do pow. tomaszowskiego.

## Bydgoszcz pod znakiem Orzeszkowej

### Druga środa literacka Klubu Literacko-Artystycznego

Entuzjaści mieli rację. Ruch kulturalny w Bydgoszczy wraca już do przedwojennego poziomu. Wystarczyło, by zabrała się do roboty garstka ludzi, szczerze rozmiłowanych w pracy kulturalnej i służących jej z zapałem. Już pierwszy wieczór niedawno stworzonego Klubu Literacko-Artystycznego pozwolił dobrze wróżyć o celowości tej pożytecznej instytucji. Drugi z kolei wieczór, druga z rzędu „środa literacka" przeszła wręcz wszelkie oczekiwania. Sala była nabita publicznością, jak za dawnych, dobrych czasów intensywnych zainteresowań kulturalnych. Trzeba od razu podkreślić, że słuchacze nie zawiedli się.

Mógłby ktoś mniemać, że twórczość Orzeszkowej nie jest tematem aktualnym w dzisiejszych czasach. Rzeczywistość jaskrawo temu przeczy. Kto obserwował pełen skupienia wyraz twarzy publiczności na wieczorze poświęconym Orzeszkowej, przekonał się, że prelekcje o autorach rzekomo znanych, recytacje dzieł, stanowiących kanon literacki, mogą zainteresować w tym samym stopniu, jak sensacyjna premiera w teatrze. Co prawda pod warunkiem, że dobór prelegentów i ułożenie programu będzie właściwe. Ten warunek został spełniony. Prelekcje redaktora Stanisława Ziemaka i prof. Konrada Górskiego uzupełniały się co do treści, różniąc się co do formy. Redaktor Ziemak, miłośnik autorki, związanej z Grodnem i Grodzieńszczyzną, w formie zajmującej pogawędki naszkicował sylwetkę Orzeszkowej na tle czasów i regionu. Nie nudząc datami i cytatami, dał plastyczny portret społeczniczki, patriotki i wychowawczyni narodu, podkreślając ogólnoludzkie walory dzieła Orzeszkowej.

Konrad Górski, znany polonista, profesor uniwersytetu toruńskiego, świadomie skupił swoją uwagę wyłącznie na twórczości literackiej Orzeszkowej. Prelekcja znakomitego mówcy była wzorem przejrzystej syntezy, przy czym na plan pierwszy prof. Górski wysunął ideologię Orzeszkowej, związek z dążeniami epoki. Trafnej analizie została poddana symbioza kultu pracy i romantyzmu, postawa Orzeszkowej wobec kwestii kobiecej, kwestii żydowskiej itd. Prelegent skonfrontował ideologię autorki „Nad Niemnem" z czasami dzisiejszymi i omówił aktualność Orzeszkowej w chwili obecnej. O ile sztuka ideologiczna została potraktowana — jak na ramy jednego odczytu — wyczerpująco, to z pewnym zastrzeżeniem odniósłbym się do dość sumarycznego ujęcia strony formalnej. Nie podzielałbym np. pochlebnego zdania prelegenta o doskonałości opisów przyrody u Orzeszkowej, pedantycznych i pracowitych, lecz mało sugestywnych, nie pozostawiających w świadomości czytelnika żadnej wizji malarskiej. Sprawę tę (jak i kilka innych spornych) mogłaby wyświetlić dyskusja, o której należałoby pomyśleć w przyszłości przy tego rodzaju imprezach.

Ilustracją kunsztu pisarskiego Orzeszkowej były recytacje, stanowiące zarazem ważny czynnik dla wywołania odpowiedniego nastroju. Ob. Pietrowicz świadomie udramatyzował urywek z „Nad Niemnem". Metoda ta, budząc wątpliwości w odniesieniu do tekstu, była o tyle celowa, że recytujący osiągnął duże skupienie u słuchaczy, nawet kosztem nadużywania „fortissimo" w pewnych partiach. Ob. Henryka Waśkowska, uczennica Państwowej Szkoły Dramatycznej, oczarowała słuchaczy miłym timbrem głosu i subtelnym, wibrującym przeżyciem oddaniem wyjątku z „Gloria victis". Znany literat prof. Turwid wygłosił słowo wstępne, umiejętnie wprowadzając słuchaczy na biesiadę literacką i informując zwięźle co do prelegentów.

Mieliśmy tedy rodzaj akademii, bez wszystkich banalnych cech, które zazwyczaj są jej udziałem. Przy tej okazji przekonaliśmy się naocznie, jak potrzebna jest Bydgoszczy sala, w której można by urządzać imprezy o charakterze „masówek" kulturalnych i artystycznych.

**Dr Jan Piechocki**

## Akcja żniwna na Wybrzeżu

SOPOT (Polpress). Największą troską władz na polskim wybrzeżu jest w chwili obecnej akcja żniwna. Przygotowania do żniw odbywają się w całej pełni. Aktualna jest również sprawa wysiedlenia Niemców z terenu Województwa Gdańskiego. Na wniosek wicewojewody płk. Anatola starostowie i prezydenci miast mają przedstawić plan technicznego wykonania tego zagadnienia.

## Uroczysta akademia

BYDGOSZCZ (Polpress). W związku z obchodem 535 rocznicy zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem, Polski Związek Zachodni urządza w sali TUR przy ul. Grodzkiej 14, w niedzielę, dnia 15 lipca br. o godz. 14, uroczystą akademię połączoną z występami artystów Teatru Polskiego. Członków PZZ prosi się o gremialny udział w akademii. Wstęp bezpłatny.

## Dar na sztandar pułkowy

Ludność gromady Kruszyn Kraiński, pow. Bydgoszcz złożyła na ręce Powiatowego Zarządu Stronnictwa Ludowego w Bydgoszczy zł 570.— ze składek dobrowolnych, które Powiatowy Zarząd Stronnictwa Ludowego przekazał Komitetowi Fundacji Sztandaru

Na ten sam cel Koło Stronnictwa Ludowego w Kruszynie Kraińskim złożyło z dobrowolnych składek zł 435.—.

## Migawki

## Radosna uczta

*Ob. Józefat Piórko, długoletni rezenzent teatralny w gazecie, został przeniesiony z działu sztuki na kierownika informacji w dzienniku. Ucieszył się z tego bardzo, gdyż pisać lubił pasjami, a wyładować namiętności twórczych w dziedzinie prac teatru nie miał możności. Trzy recenzje od kwietnia do połowy lipca — to dla zaspokojenia porywów człowieka pióra stanowczo za mało.*

*Pragnąc uczcić zerwanie flirtu z Melpomeną, Piórko zaprosił dwie koleżanki z redakcji do cukierni na kawę z ciastkami. Otrzymawszy tygodniową wierszówkę w kwocie 450 zł, szedł z niewiastami do cukierni z błogim uczuciem kapitalisty, przed którym wszystko stoi otworem.*

*Piórko przechodził młodość w czasach, kiedy kobiety z obawy o utratę linii — nie spożywały więcej jak dwa ciastka nawet za cenę małżeństwa. Unikając obcowania z płcią piękną, kierownik działu informacji nie wiedział, że w współczesności również w dziedzinie dbałości o linię zaszły gruntowne przemiany.*

*Znalazłszy się w cukierni, Piórko zażądał trzech kaw i sześciu ciastek. Kelnerka nie wiadomo dlaczego przyniosła ich dziewięć. Piórko nie zdążył zjeść jednego, gdy koleżanki — zapychając do buzi ostatnią napoleonkę — zaczęły mówić o torcie. Nie było wyjścia: Piórko zamówił trzy porcje tortu. Przy ich spożywaniu panienkom zabrakło kawy, zamówił więc jeszcze dwie kawy. Gdy zamierzał prosić o rachunek, jakaś dostawczyni z miasta weszła do cukierni ze świeżymi pączkami. Dziennikarki tak radośnie na to zareagowały, że kierownik działu informacji nie mógł nie prosić o pączki na swój stolik.*

*Doszło do obrachunku. Kelnerka z przemiłym uśmiechem poczęła pisać cyfry: 5 kaw ze śmietanką — 200 zł, 9 ciastek — 225 zł, 3 torty 105 zł, 3 pączki 75 zł, procent — 60 zł — razem: 665 złotych.*

*Piórko wziął rachunek do ręki i — z miną człowieka gardzącego pieniędzmi — zaczął sprawdzać. Niestety, podsumowanie było ścisłe.*

*Kierownik działu informacji pod pozorem zamówienia większej ilości ciastek na niedzielę, podszedł z niepokojem do właściciela cukierni i mówił z nim przez chwilę o wierszówkach w następnym tygodniu. Na szczęście szef zakładu był człowiekiem uległym, rozumiejącym konsekwencje nieostrożnych kroków człowieka.*

*Po wyjściu z cukierni panienki, ująwszy Piórko pod rękę, zatrzymały go przed oknem wystawowym, z zachwytem przyglądając się potężnych rozmiarów struclowi. Piórko wszakże pożegnał je z pośpiechem i kłusem ruszył w stronę redakcji.*

*H. Malewicz.*

## Ze skrzynki pocztowej

## Skandal

Niedawno temu, w jednym z miast położonych w pobliżu Bydgoszczy, odbyło się poświęcenie sztandaru drużyny harcerskiej przy gimnazjum im. Bolesława Krzywoustego.

Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że matką chrzestną tego sztandaru została „pani", która po wkroczeniu Niemców dla uratowania swoich paru kamienic i sklepu, jak również dla zabezpieczenia przyszłości syna, poruszyła wszystkie sprężyny, by zostać Niemką.

Odtąd, w sklepie na naczelnym miejscu widniały swastyki, a „pani" ta bardzo szybko zapomniała mówić po polsku. Syn, który przed 1939 rokiem uczęszczał do polskiego gimnazjum, poszedł prędko w ślady swej matki. Należąc do różnych niemieckich organizacyj patriotycznych, które wychowywały przyszłych oprawców Majdanka i Oświęcimia, z dumą nosił swastykę — godło podłości krzyżackiej.

„Chwalebna" śmierć na polu chwały dla swego przybranego „Vaterlandu", ukoronowała jego niecne czyny.

Jest to godne najwyższego potępienia, że matka, która wychowała tak nędznego syna, która dla swych paru chałup i lepszego bytu wyrzekła się polskości — została w wolnej Polsce matką chrzestną sztandaru polskiej młodzieży gimnazjalnej — tej młodzieży, która masowo ginęła z rąk zbirów hitlerowskich.

Fakt ten jest tym potworniejszy, że nie znalazł się nikt, kto by przeciwko niemu zaprotestował. Trudno uwierzyć, aby mieszkańcy miasta nic nie wiedzieli o przeszłości matki chrzestnej sztandaru drużyny harcerskiej. Dosyć jest Polek, które przez długie lata okupacji cierpiały po obozach, by jednej z nich przypadło w udziale prawo do piastowania tej godności.

Wyrażamy nadzieję, że karygodna ta pomyłka zostanie jak najprędzej naprawiona, a obecną „matką chrzestną" zajmą się władze bezpieczeństwa.

# Ruch ludności w Bydgoszczy

## „Wędrówka ludów" w Wydziale Ewidencji Ludności

Przed budynkiem na Nowym Rynku pod nr 1 można codziennie zaobserwować gromady ludzi, czekających na swą kolej, by dostać się do biur. W budynku tym skupione są trzy instytucje, obecnie tłumnie odwiedzane: Wydział Ewidencji Ludności, Wydział Administracji Ogólnej (zajmujący się rehabilitacją grupy 3 i 4) oraz Opieka nad Matką i Dzieckiem.

Szczególnie dużo interesantów zgłasza się do Wydziału Ewidencji Ludności. Przyczyną tego są liczne ostatnio miejsca zamieszkania. Każdy przybywający do miasta mieszkaniec ma obowiązek zarejestrować się w komisariacie Milicji Obywatelskiej i zameldować się na odpowiednim formularzu w biurach ewidencji ludności. Zwracamy na to uwagę, gdyż niektórzy o tym nie wiedzą i sądzą, że zarejestrowanie się w Milicji wystarcza.

Przyczyną dużego ruchu w biurach ewidencji jest poza tym fakt, że dla uzyskania mieszkań ludzie często meldują osoby w Bydgoszczy nieobecne, że trzeba udzielać licznych informacji itp. Słowem, obecnie odbywa się prawdziwa „wędrówka ludów", która zarówno nieliczny personel urzędniczy (30 osób), jak i ludność, kosztuje dużo nerwów i cierpliwości.

### Niemcy zniszczyli rejestry

Chcąc się poinformować o pracy tej ważnej dla miasta placówki zwróciliśmy się do naczelnika wydziału ob. Michała Werki, który również w okresie przedwojennym pracował na tym stanowisku.

— Niemcy po zajęciu Bydgoszczy — objaśnia nas ob. Werka — usunęli naszą kartotekę do piwnic i założyli swoją. W styczniu przed ucieczką zniszczyli swoje rejestry i wszelkie aktualne karty statystyczne; została jedynie kartoteka polska, ale zdekompletowana. Kartotekę tę uzupełnia się stale; stanowi ona rejestr mieszkańców. Kartoteka podzielona jest według liter na 12 referatów. — Osobne istniejące biuro meldunkowe przyjmuje za- i wymeldowania, które muszą być w kartotekach zanotowane.

— Ze starego personelu — mówi dalej nasz informator — mało kto pozostał. Nowy personel musi się dopiero wpracować, by dział ten postawić na poziomie przedwojennym.

### Czy można ustalić ilość niezatrudnionych?

Na to pytanie Wydział Ewidencji Ludności odpowiedzieć nie może, gdyż rejestr nie opiera się na spisie ludności, lecz na niepewnych danych niemieckich. Należy przeprowadzić spis ludności, a dopiero na tej podstawie będzie można utworzyć realny rejestr mieszkańców — według zatrudnienia, wieku itp.

— Według mojego mniemania — mówi naczelnik Werka — w Bydgoszczy jest około 15.000 osób niezameldowanych. Aby uzyskać nazwiska niezatrudnionych i skierować ich, naprzykład, do akcji żniwnej, należałoby moim zdaniem utworzyć w mieście komitety obywatelskie w liczbie 6 przy każdym komisariacie, a poza tym komitety domowe. Do komitetu domowego nie mógłby wchodzić ani właściciel domu, ani administrator, ani dozorca domowy. Komitety te pod osobistą odpowiedzialnością powinny by złożyć spisy osób niepracujących. Każdy kto pracuje, musiałby się wylegitymować autentyczną legitymacją pracy. Taki spis przeprowadziła Warszawa z doskonałym wynikiem!

### Ludność Bydgoszczy w liczbach

Bydgoszcz posiada obecnie (w dniu 1 lipca) 124.408 zarejestrowanych mieszkańców, z czego około 61 tysięcy „eindeutschów".

Dowodem panującego w biurach ewidencji ruchu jest fakt, że w miesiącu czerwcu załatwiono 25.000 kart meldunkowych, z czego wymeldowania i zameldowania wewnątrz miasta stanowiły 10 tysięcy.

W czerwcu przybyło do Bydgoszczy 6.500 osób — wyjechało 177 osób.

Urodziło się 171 nowych obywateli, zmarło 280 osób. Zawarto 175 małżeństw. Zwraca uwagę duża śmiertelność w Bydgoszczy. Jeszcze dotąd się nie zdarzało, by liczba zgonów w tym stopniu przewyższała liczbę urodzin.

Ostatecznie w czerwcu przybyło Bydgoszczy 6.214 osób.

Dla porównania cyfr przytaczamy, że przed wojną było w Bydgoszczy 150.000 mieszkańców (143 tysiące mieszkańców stałych i 7000 czasowych), Niemcy stanowili 7% ludności. Po ucieczce Niemców w styczniu 1945, było w Bydgoszczy 104 tys. mieszkańców. Uciekło 40 tysięcy Niemców. W dniu 1 maja br. było już 114.356 a 1 czerwca br — 119.194 mieszkańców.

Interesujące jest, skąd przybywają nowi mieszkańcy Bydgoszczy. Otóż w czerwcu z „Generalnej Gubernii" przybyło 4.083 osób, z województw zachodnich — 1300 osób, z ziem wschodnich 607 (w czym z Wilna — 543 osoby), z Niemiec powróciły 502 osoby.

*J. Kol.*

## Nowy rozkład jazdy Kolei Państwowych

Dyrekcja Okręg. Kolei Państw. podaje rozkład jazdy obowiązujący z dniem 12. 7. 1945 roku, godz. 0.00:

**Odjazd z Bydgoszczy w kierunku:**
Toruń 1.55, 5.10, 9.00, 17.25, 20.35, 22.00;
Piła 0.05, 2.45, 9.10, 18.10, 22.30;
Inowrocław 5.00, 6.35, 10.00, 14.00, 18.35, 22.45, 23.37;
Tczew 7.10, 15.00, 22.20;
Gdynia (przez Kościerzynę) 4.33, 11.53, 22.47;
Fordon 7.25, 17.50;
Bydgoszcz Wschód 14.25, 19.00.

**Przyjazd do Bydgoszczy z kierunku:**
Toruń 2.15, 6.46, 8.52, 17.22, 21.38, 23.45;
Piła 1.15, 8.26, 13.01, 17.00, 21.14;
Inowrocław 4.17, 8.06, 11.36, 14.36, 17.16, 20.03, 21.21;
Tczew 4.32, 13.23, 20.05;
Gdynia (przez Kościerzynę) 8.55, 16.39, 23.22;
Fordon 8.36, 19.17;
Bydgoszcz Wschód 11.15, 17.40.

## Uruchomienie komunikacji pocztowo-pasażerskiej

Na podstawie rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z 15 stycznia br. w sprawie zaprowadzenia przewozu pasażerów samochodami i autobusami pocztowymi (Dz. Urz. Min. P. i T. nr 1. z r. 1945 poz. 6.) Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy uruchamia z dniem 11 bm. komunikację pocztowo-pasażerską na linii Bydgoszcz—Rynarzewo—Szubin—Łabiszyn autobusem pocztowym następującego rozkładu jazdy:

| km | 1 | 2 | | Stacje | | 1 | 2 | km |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| — | 8.00 | 17.00 | o | Bydgoszcz 1 UP. | p | 11.40 | 20.40 | 16 |
| 16 | 8.34 | 17.34 | p | Rynarzewo | o | 11.05 | 20.05 | — |
| — | 8.35 | 17.35 | o | „ | p | 11.04 | 20.04 | 8 |
| 8 | 8.55 | 17.55 | p | Szubin Rynek | o | 10.45 | 19.45 | — |
| — | 9.05 | 18.05 | o | „ „ | p | 10.35 | 19.35 | 15 |
| 15 | 9.40 | 18.40 | p | Łabiszyn Rynek | o | 10.00 | 19.00 | — |

W myśl instrukcji, stanowiącej załącznik powołanego na wstępie rozporządzenia:

Opłata za przejazd wynosi 1.— zł za kilometr.

Bagaż podręczny do 15 kg bezpłatnie. Za przewóz większego wzgl. cięższego bagażu 15.— zł od sztuki. Bagaż można zabierać tylko wtedy, o ile w autobusie znajdzie się dosyć wolnego miejsca.

Sprzedaż biletów przy okienku Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 1, w miejscach postoju, oraz w dni świąteczne u konduktora pocztowego.

Ilość podróżnych nie może przewyższać ustalonej ilości miejsc w autobusie.

Zarząd pocztowy nie bierze odpowiedzialności za szkody, wynikłe z niepunktualnego kursowania autobusów i z innych wypadków mogących zajść w drodze — odeń niezależnych.

## Gościnny występ Władysława Surzyńskiego

W poniedziałek 16 lipca br., o godz. 19-tej w sali Teatru Polskiego odbędzie się gościnny występ Władysława Surzyńskiego, artysty Teatru Ziemi Pomorskiej w reprezentacyjnym programie pt. „Od Cyda do żołnierza polskiego", obejmującego 4 cykle: I „Cyd", II „Z wielkich najwięksi", III „Tańce polskie", IV „Ojczyzna". Muzyka Fryderyka Chopina oraz melodie ludowe. Kostiumy projektu Wiesława Makojnika wykonał Konstanty Zakrzewski. Współudział biorą: Wanda Stanisławska — Lothe i Hanna Skarżanka, artystki Teatru Ziemi Pomorskiej. Reżyseria Stanisława Milskiego.

## KRONIKA

— **W sali malinowej hotelu „Pod Orłem"**, poczynając od dnia wczorajszego, odbywać się będą codziennie dancingi. Początek od godz. 9 wieczorem. We wszystkie wieczory tygodnia wstęp na dancing wolny.

— **Posiadacze radioodbiorników** obowiązani są zarejestrować się w Biurze Abonentów przy ulicy Gdańskiej 52, parter.

Abonenci, którzy już się zarejestrowali w urzędach pocztowych, winni się zgłosić z dowodami dokonanej rejestracji do Biura Abonentów, Gdańska 52, parter, celem otrzymania upoważnienia na prawo posiadania i użytkowania radioodbiorników.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** W piątek 13 bm. o godz. 19 w sali Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Grodzkiej 14, wygłosi kier. szkoły Ludwik Bandura wykład pt. „Charakterystyka Polaków".

— **Północne Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego** celem obsadzenia polskimi fachowcami fabryk konserw rybnych i wędzarń, znajdujących się na polskim, 500-kilometrowym wybrzeżu, organizuje Kursy konserwowania ryb. Kurs wędzarnictwa trwać będzie 2 miesiące; w połowie bm. rozpoczną się w Sopotach wykłady teoretyczne, natomiast w drugiej połowie sierpnia ćwiczenia praktyczne we wzorowo urządzonej wędzarni. — Przyjmowani będą na kurs kandydaci ze średnim wykształceniem i dłuższą praktyką w dziedzinie handlu lub przemysłu rybnego. Szczegółowych informacyj udziela sekretariat kursu w Sopotach przy ul. Marszałka Stalina Nr 7[illegible] w godzinach od 16—18.

## Ze sportu

### 250-ta walka Borowicza

W najbliższą niedzielę, 15 bm. o godz. 18-tej na Stadionie Miejskim odbędzie się mecz bokserski między Wojewódzkim Milicyjnym Klubem Sportowym z Katowic a Bydgoskim Klubem Bokserskim (ZWM). Mecz, ze względu na bardzo dobrą formę zawodników, zapowiada się bardzo interesująco. Rozegrane będą następujące walki: Moczko (WMKS) — Łada (ZWM); Tworek—Borowicz; Różański—Zalewski; Komuda—Sowiński; Tomaszewski—Sternicki; Bielski—Pietrasik; Gra[illegible]kowski—Bednarz i Gastecki—Kuligowski. Znany na całym Pomorzu bokser Borowicz stoczy w czasie tego meczu swoją 250 walkę. Borowicz należy do najbardziej wytrwałych i zasłużonych polskich pięściarzy.

Przedsprzedaż biletów na mecz w firmie „Leo", ul. Gdańska 21.

## Nocne dyżury aptek

**Dziś dyżurują:**
**Apteka „Pod Łabędziem", Gdańska nr 5.**
**Apteka „Pod Lwem", Grunwaldzka nr 37**

## Teatr

**na dzień 13 lipca br.**

Dziś w Teatrze Polskim przy ul. Gdańskiej 6 sztuka w 3 aktach Marii Morozowicz-Szczepkowskiej pt. „Walący się dom". Początek przedstawienia punktualnie o godz. 19. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od 16—19.

## Co grają w kinach?

**„Polonia"** — „Ta, co broni ojczyzny", (film ros.) — nadprogr.: Tygodnik polski nr 14.
**„Pomorzanin"** — „O 6-tej wieczorem po wojnie", (film ros.).
**„Orzeł"** — „Jadzia", (film polski).
**„Wolność"** — „Królowa Przedmieścia", (film polski) — nadprogr.: „Przyjazd Rządu Polskiego z Moskwy do Warszawy".
**„Bałtyk"** — „Królowa Przedmieścia", (fil[illegible]

## Program rozgłośni pomorskiej

**piątek, 13 lipca 1945 r.**
**Bydgoszcz na fali 284 m.**

7.15—7.30 Hymn. Sygnał czasu, program na dzień bieżący. „Na dzieńdobry" — płyty. 7.30—8.15 Transmisja z Warszawy.

Przerwa

12.00—13.30 Transmisja z Warszawy. 13.3[illegible] —13.50 Płyty (muzyka symfoniczna). 13.50 [illegible] 14.00 Wiadomości lokalne, skrzynka poszukiwania rodzin.

Przerwa

16.00—17.20 Transmisja z Warszawy. 17.2[illegible] —18.00 Płyty (symfonie). 18.00—18.45 Transmisja z Warszawy. 18.45—19.00 Płyty. 19.00 [illegible] 19.05 Wiadomości lokalne, skrzynka poszukiwania rodzin. 19.05—19.15 dalszy ciąg płyt [illegible] 19.15—19.55 Transmisja z Warszawy. 19.55 [illegible] 20.25 Płyty (muzyka rozrywkowa). 20.25 [illegible] 20.35 Przegląd prasy. 20.35—20.45 Kronika pomorska. 20.45—20.50 Płyta. 20.50—20.5[illegible] Przegląd najważniejszych wiadomości dnia [illegible] 20.55—21.00 Program na dzień następny. Zakończenie audycji.

---

**Wojewódzka Rada Narodowa w Bydgoszczy** zatwierdziła statut, uchwalony przez Miejską Radę Narodową w Bydgoszczy w dniu 17. 3. 45 o poborze na rzecz miasta Bydgoszczy podatku miejskiego od widowisk i zabaw. Statut ten wywieszony jest do publicznej wiadomości w Ratuszu na parterze.

Organizatorom wszelkiego rodzaju imprez zwraca się szczególną uwagę na wyżej wymienione przepisy.

**Zarząd Miejski — Oddział Podatkowy**
**Szukszta, Prezydent Miasta**

## OGŁOSZENIE

Sąd Grodzki w Lubawie podaje do publicznej wiadomości, że następujące osoby zgłosiły wnioski o rehabilitację zgodnie z ustawą z dnia 6. 5. 1945 Dz. U. 17/45 poz. 96

1. Dr med. Zieleziński Ludwik, zam. dawniej w Pucku, obecnie w Lubawie, — Nr sprawy R. 3/45. Termin rozprawy sądowej dnia 7. 8. 45, godz. 9 w Lubawie.
2. Danuta z Dakowskich-Kaszubowska z Lubawy, ul Gdańska 22. — R. 4/45. Termin gł. rozpr. dnia 8. 8. 45 r. godz. 14.
3. Marta Klatt z Radomna, pow. Lubawa (Taborowizna). Nr sprawy R. 15/45. Termin gł. rozprawy dnia 8. 8. 45 r. godz. 9.
4. Alfons Alojzy Klatt — Radomno, pow. Lubawa, obecnie w obozie pracy w Ostrowitym, pow. Lubawa. — Nr sprawy R. 14/45. Termin rozprawy dnia 8. 8. 45 r. godz. 11.

Sąd Grodzki wzywa wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wyżej wymienionych względem Narodu Polskiego, aby doniosły o tym Sądowi najdalej do dnia rozprawy głównej.

**Sąd Grodzki w Lubawie**




**Adres Redakcji i Administracji:**
Bydgoszcz, Jagiellońska 37
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12—12.30

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu.
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

**Warunki prenumeraty:**
Rocznie . . . . . 360 zł
Półrocznie . . . . 180 zł
Kwartalnie . . . . . 90 zł
Miesięcznie . . . . . 30 zł

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Telefon centrali 15-81 — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"